RUSKI INWALID

N°. 148.

CZWARTEK 28. Czerwca 1817.

CZYLI

WIADOMOŚĆI WOJENNE.

Zawarcie. Wiadomości kraiowe: s Peterzburga; z Grodna. Królewstwo Polskie. — Wiadomości zagraniczne: Niemcy. Francyia. — Rozmaite wiadomości. — Wiadomości uczone: Wyiątek s Tragedyi Rasyna przekładaney przez Hr. Molla.

WIADOMOSCI KRAJOWE.

Manifest Jego Cesarskiey Mści.

My z Bożey Łaski
ALEXANDER I.
CESARZ I SAMOWŁADCA WSZECH ROSSYI,
etc. etc. etc.

Bóg Wszechmocny Sprawuiący losy Państw i narodów, wylawszy niedawno sczodrobliwą prawicą tyle dobrodzieystw na Rossyią, obraca i teraz na nią wzrok swóy dobroci i miłosierdzia. Taka iest Swięta Jego Wola, aby się rozmnażał Dom Cesarsko-Rossyyski i rosł w potęgę i chwałę przez zwiąski pokrewieństwa i przyiaźni z naymocnieyszemi mocarstwami na ziemi. Z Woli więc Tego, co serca Królów trzyma w swym ręku, za zgodą nayukochańszey Matki Naszey *Cezarzowey Maryi Teodorówny*, My wspólnie s Królem Jmścią Pruskim *Fryderykiem Welhelmem III.* postanowiliśmy wybrać córkę J. K. M. *Xiężniczkę Jmść Karolinę* za małżonkę Nayukochańszemu bratu Naszemu *Wielkiemu Xięciu Rossyyskiemu Mikołaiowi Pawłowiczowi* stosownie do Jego własnego życzenia. Dnia 24. teraznieyszego miesiąca Czerwca za Błogosławieństwem *Naywyższego*, *Jey Królewicowska Mość* przyięła nayprawowiernieysze Wyznanie Greckiego Kościoła, i przy bierżmowaniu wzięła Jmie *Alexandry Teodorówny*; a tegoż miesiąca dnia 25. w przytomności *Naszey*, przy zgromadzeniu Duchownych i Swieckich osob, w Kościele katedralnym zimowego pałacu obrządek zaręczyn poprzedzaiący związkom ślubnym domierzonym został. Zawiadamiaiąc o tém wiernych *Naszych* poddanych, Roskazuiemy nazywać odtąd J. K. M. *Wielką Xiężną* s tytułem *Jey Cesarzowicowskiey Mści.* Dan w Stołecznem *Naszem* mieście Peterzburgu miesiąca Czerwca 25. dnia roku od narodzenia Chrystusa Pana 1817 a Panowania Naszego siedmnastego. ALEXANDER.

Z Grodna, dnia 19. Kwietnia 1817 roku. (*)

Dzień dzisieyszy wystawił tuteyszey publiczności poruszaiący i rzadko wydarzyć się mogący

(*) Pismo to wysłane 24. Kwietnia z Grodna, niewiadomo dla iakiey przyczyny tak długo było w drodze; ledwie albowiem 26. b. m. doszło przeznaczenia swoiego. — J. W. Gubernator Cywilny Grodzieński, łaskawie nam kommunikuiący do umieszczenia w gazecie wiadomość o tak wspaniałym czynie Jenerała *Lassy*, ieżeli niewyczytuiąc do tąd w piśmie naszem takowego artykułu, miał powód do rozumienia, iż to pochodziło s przyczyny opieszałości Redakcyi, raczy przyiąć ninieysze iey tłomaczenie się.

widok. — Jaśnie wielmożny Jenerał od Infanteryi, wielu Orderów Kawaler de *Lasy*, rodem Irlandczyk, w powiecie Grodzieńskim osiadłość swą maiący, przedsięwziął ofiarować na rzecz Inwalidow kapitał *pięćdziesiąt tysięcy Rubli Srebrnych* wynoszący. Dla przyznania tego daru, przybyłego do miasta Jenerała wprowadził do sali sądowey drugiego Departamentu cywilny Grodzieński Gubernator i Kawaler *Niemcewicz;* gdzie nayprzód przeczytanym został dokument, w którym wspomniony Jenerał wyraża: że uważaiąc Rossyią za drugą swoią oyczyznę, służąc w woysku Rossyyskiem lat 55 i odbywaiąc tyle kampanii, z niemałem zawsze uczuciem patrzał na tych swoich współtowarzyszów broni, którzy powracali z woien pokaleczonemi, a widząc wielkiego z tylu rozlicznych czynów Monarchę swego *Alexandra Pierwszego* urządzaiącego, po skończoney ostatniey woynie lepsze opatrzenie tych pokaleczonych Rycerzy, przez ustanowienie Komitetu Inwalidów, zagrzany ufnością do osob te dobroczynnę ustawę administruiących, daie daruie na rzecz Inwalidów pięćdziesiąt tysięcy Rubli Srebrnych, iakoż sporządzony ku temu dokument, na sądzie głównym podpisał i przyznał. Zgromadzeni na ten akt słuchacze uwielbiaiąc czyn ten tak wspaniały tego walecznego Jenerała, któren przy szturmie fortecy *Izmaiłowa* naypierwszy wszedł na iey mury, przeięci naywyższym uszanowaniem dla Weterana (któren wprzódy nim wszedł w służbę Rossyyską, w woysku zagranicznym przez całą siedmioletnią służył woynę) odprowadzaiąc go do poiazdu, błogosławieństwy swemi okrywali.

Z Wilna, 11. *Czerwca*.

Radca Tayny Xiążę Adam *Czartoryski* Kurator Wileńskiego Uniwerzytetu przybył tu 7. b. m.

KRÓLEWSTWO POLSKIE.

Organizacyia Sklepu Ubogich w Warszawie.

Art. 1. Otwartym będzie Sklep Ubogich, kosztem Towarzystwa Dobroczynności naięty i urządzony, w którym wystawione będą na przedaż rzeczy przez ubogich właścicieli na ten cel przyniesione.

Art. 2. Każdy ubogi może rzecz iakową, bądź swoiey roboty, bądź przez niego nabytą, do sklepu przynieść, aby tamże sprzedaną na iego zysk została.

Art. 3. Rzeczy zupełnie zepsute, brudne, rzeczy zbyt wiele mieysca zabieraiące, meble, suknie używane, pościel i tym podobne, przyymowane nie będą.

Art. 4. Wszystko w sklepie bez targu sprzedawane będzie.

Art. 5. Każdy przynoszący rzecz iaką do sklepu, położy na niey cenę, iaką za tenże towar wziąść sobie zakłada, i dopilnuie, aby natychmiast cena ta na nim zapisana została. — Odbierze przytém kwit drukowany z księgi sznurowey wycięty, w którym Numer fantu i cena przez niego położona wypisaną będzie.

Art. 6. Gdy rzecz sprzedaną zostanie, oddawca kwitu drukowanego odbierze za nią wzięte pieniądze, z potrąceniem złotego iednego od dwudziestu złotych na koszta utrzymania sklepu. Jeśliby cena zbyt wielka na towarze położona, była przyczyną iego niesprzedania, wolno właścicielowi każdego czasu ią odebrać, lub iey cenę zniżyć.

Art. 7. Bez oddania drukowanego kwitu, nikt rzeczy, ani pieniędzy oddanych sobie mieć nie może. — Kwity te na usprawiedliwienie chowane, i na nitkę nawłóczone będą.

Art. 8. Jeśliby kto kwitek zgubił, doniesie o tém do sklepu, aby wzmianka o tém w księgach zrobiona była; ieżeli ieszcze kto inny pieniędzy nie odebrał, Numer na ścianie będzie powieszonym i pieniądze dopiero we trzy miesiące od tey daty mogą bydź reklamuiącemu oddane.

Art. 9. Gdyby kto w sześć miesięcy po sprzedaniu rzeczy, pieniędzy swoich nie odebrał, lub wcale nie zgłosił się, takowe do kassy oddane będą.

Art. 10. Przełożonemu w sklepie żadnych pieniędzy, ani podarunków za przyięcie do sklepu lub sprzedanie przyniesioney rzeczy pod utratą natychmiast mieysca swego przyymować nie wolno.

Art. 11. Osoby miłością bliźniego tchnące, mogą tak robotki swoie iako i rozmaite artykułem trzecim wymienione rzeczy do sklepu na ich sprzedanie na korzyść ubogich wstydliwych odsyłać; raczą wtedy, w sporządzoną na ten koniec książkę, darowizny swoie wpisywać z wyrażeniem swego nazwiska, lub bezimiennie.

Art. 12. Mogą także fant iaki, nie na korzyść kassy ubogich, ale dla iedney szczególnie wymienioney familii przysyłać.

Art. 13. Rzeczy darowane, będą przez Przełożonego w sklepie, numerowane, lecz taxa dopiero po cnych oszacowaniu przez Dyrekcyią wpisana będzie.

Art. 14. Prócz tego będą w sklepie na sprzedaż wystawione produkta z fabryk Domu Zarobkowego; oddaiąc ie Dyrektor Domu Zarobkowego położy na każdym Numer i cenę, wpisze ie w księgę

na ten cel utworzona. Kontrole tychże towarów, i obrachunki z Przełożonym w sklepie bezpośrednio utrzymywać będzie.

Art. 15. Co rok w dniu wyznaczonym i dostatecznie wprzód ogłoszonym, pozostaiące rzeczy w sklepie przez publiczną licytacyią więcey daiącemu sprzedawane będą; na który to dzień pierwsza cena licytacyi będzie o 10 procentu niżey taxy. Ktoby z oddaiących fanty do sklepu, poddać się temu nie chciał, wolno mu przed licytacyią rzecz swoię odebrać, lub razem licytować.

Art. 16. Sklep Ubogich zarządzonym będzie przez Dyrekcyią z trzech członków złożoną; do niey należą, rewizyie sklepu, utrzymywanie głównego inwentarza, rewidowanie książek i kassy, ułatwianie wszelkich zażaleń i innych sklepu dotyczących się okoliczności, taxowanie rzeczy darowanych i t. d.

Art. 17. Członkowie Dyrekcyi ułożą między sobą koley, według którey, co tydzień ieden z nich na rewizyią przyydzie; co czwarty albowiem tydzień sessyia złożona bydź winna. Każdey rewizyi spisany będzie protokół.

Art. 18. Leżeć będzie zawsze w sklepie książka, w którą każdemu do sklepu w interessie lub z ciekawości przychodzącemu wpisać swoie zażalenia lub uwagi wolno; w tęż książkę protokóły rewizyi wpisywane będą. — W Warszawie na sessyi dnia 4. Czerwca 1817 roku.

Sklep ten Ubogich będący na Krakowskiém Przedmieściu N. 456 na dniu 14. Czerwca uroczyście otwartym zostanie.

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

Niemcy.

Z Sztutgardu, 20. *Czerwca.*

Od daty rozwiazania zgromadzenia Stanów Wirtembergskich nic tu nienastąpiło ważnego. Część narodu naymniey maiąca oświecenia, podbudzana przez niektórych ukrywaiących się złośliwych, poty tylko mieszała powszechną spokoyność dopóki trwała niezgoda między członkami stanów zgromadzonych i Rządem. Lecz od czasu kiedy Rząd okazał swoie stałe przedsięwzięcie, mieszkańcy miasta i okolic zupełnie się uspokoili. Wkrótce się spodziewaią postanowienia względem organizacyi rozmaitych sadownictw i zrównania podatków. Postanowienie takowe przed odiazdem iescze Króla i Królowey do Baden będą doprowadzone do wykonania. (S tąd widać, że ostatnie doniesienia od Brzegów Menu względem aresztowania i wygnania niektórych członków należących do większości głosów odrzucaiących proiekt konstytucyi, są bez wszelkich zasad). Królestwo Jchmość zabawią w Baden kilka tygodni.

Francyia.

S Paryża, 16. *Czerwca.*

Król przez roskazy swoie 14. i 15. b. m. umieścił w czynney służbie wielu Oficerów będących na połowie gaży, którzy dali dowody gorliwości swoiey w sprawie Rządu wczasie terazniey szych zamieszek, iakie s przyczyny niedostatku i innych pobudek dały się widzieć w niektórych departamentach. J. K. M. naznaczyć raczył pensyią wdowie po Kapitanie *Ledoux*, zamordowanym dnia 8. b. m. w *Lionie*, syna zaś iego umieścić roskazał w szkole woienney w *Saint Cyr*. Król także roskazał Ministrowi woyny oświadczyć Marszałkowi-Polnemu *Leseur*, i Pułkownikowi Żandarmeryi *Crosnier*, oraz Oficerom nienależącym do służby czynney zadowolnienie swoie za okazaną gorliwość w przytłumieniu zamieszania w *Chateau-Tierry*.

— Grad wypadły 19. Maia stał się przyczyną wielkich spustoszeń w kilku gminach departamentu *wyższey Garonny*; w skutek rapportu podanego przez Prefekta, Król Jmść przesłał mu 25,000 franków do rozdania nieszczęśliwym, którzy naywięcey ponieśli szkody.

— Sprawa Maubreuil odbywa się teraz w sądzie Policyi poprawczey.

— Donoszą s *Kadyx* pod datą 20. Maia, iż otrzymano tam doniesienia prosto z *Lima* upewniaiące, iż woyska Królewskie są wszędzie w ruchu, w celu odparcia siły powstańców, którzy przeszedłszy niezmierne Pasmo gór *Kordyliery* rozsiewaią proklamacyie powołuiące wszystkich *Peruwianów* do powstania. Powszechne iest zdanie, iż Vice-Król zaymie pozycyią przed Lima, ze wszystkiemi siłami iakie tylko będzie mógł zebrać.

— 13. b. m. Xiąże Wellington wsiadł na statek w *Calais* w celu udania się do Anglii, skąd iak powiadaią wciągu trzech tygodni powróci.

— 17. b. m. w rocznicę zaślubin Xięcia *Berry* będzie widowisko teatralne u dworu w małych apartamentach. Mówią, iż dwór ma się udać wkrótce do *St. Cloud* na rezydencyią. Xięstwo *Berry* niemaią należeć do tey podróży, co dzień iednakże będą tam ieździć na śniadanie. — Xiężna odbędzie połóg w *Elizeum Burbonów*, ten nastąpi wkrótce gdyż Xiężna iuż iest w dziewiątym mie-

siącu ciąży. Rozumieią, iż *Monsieur* także niebędzie mieszkał w *St. Cloud*, ale tylko na obiad tam będzie przyieżdzał. Pożytkuiąc z nieprzytomności dworu w *Tuilleryiach* maią robić wielkie przemiany w pałacu, szczególnie zaymą się zbiciem wszelkich herbów i rznięcia, przypominaiącego bytność w tym pałacu *przywłaszczyciela*.

8. p. m. Król ma się znaydować na popisie ieneralnym Gwardyi Narodowey Paryzkiey. Tegoż dnia będą rozdawane pomienioney Gwardyi nowe ozdoby.

— J. K. M. pierwiey ieszcze zaliczyć roskazał 20,000 franków na zapomogę departamentowi *de l'Oise*; teraz ieszcze takąż summę temuż departamentowi przeznaczył. Także departamentowi *niższey Sekwany* z roskazu Króla Jmści zaliczono 40,000 franków, a przeto ten departament iuż otrzymał od Króla Jmści 300,000 franków wciągu sześciu miesięcy.

ROZMAITE WIADOMOSCI.

— Przysłany do *Sztokholmu* przez Baszę Egiptskiego Kapitan morskiey służby *Izmael Gibralter*, zakupił znaczną ilość rozmaitey broni.

— Donoszą z Madrytu, iż tam rozesłano do wszystkich miast pogranicznych s Portugaliią zalecenia naysurowsze, aby wszyscy Portugalczycy przybywaiący do Hiszpanii, byli podszczególnem baczeniem policyi. W twierdzach, a mianowicie w *Badaioz* przedsięwzięte są także ostróżności, do czego dały powod korrespondencyie, które przeięto i dowiedziano się, iż wiele iest Portugalczyków będących w zwiąsku z stronnikami Kortezyuszów Hiszpańskich.

WIADOMOSCI UCZONE.

LITERATURA.

Wyiątki s Tragedyi pod tytułem : Berenika, Królowa Palestyny, *tłumaczoney przez Hr. Molla.*

(Dokończenie.)

AKT 4. SCENA 4.

Tytus.

Coż Tytusie? zamiarże twóy do końca stały?
Królowa czeka na cię, gdzie idziesz zuchwały?
Czyś gotów ią pożegnać? czyś się radził siebie?
Daż ci dość okrucięstwa serce w téy potrzebie?
Bo do walki iaką ci zgotowały Nieba
Niedosyć iest bydź stałym, okrutnym bydź trzeba!
Zniosęż ten wzrok którego słodkie uniesienie
Umie znać każde serca moiego ruszenie.
Gdy uyrzę oczy, Boskie uroki niosące,
Czule na mnie wzniesione, łzami mię dręczące,
Przypomnęż w ówczas moią powinność surową?
Zdołamże rzec : już niechcę widzieć cię Królowo.
Mam przebić lube serce któremum tak luby,
Za coż? kto każe? — Ja sam, ia chcę iego zguby.
Bowiem czyż mi Rzym swoie obiawił żądanie?
Czyż około pałacu sarkaią Rzymianie?
Czyż Państwo ku przepaści zgubnéy pochylone
Tą iedyną ofiarą może bydź zbawione?
Wszystko milczy, ia tylo ieden wzbudzam trwogę,
Własne tworzę nieszczęścia które cofnąć mogę.
Któż wié? Rzym czuły na cnot Bereniki wzory
Sam ią może policzyć między Rzymskie cory,
Rzym przez własny swóy wybór móy usprawiedliwi,
Zatrzymaymysię nieco, bądźmy mniéy skwapliwi
Niech obok praw swych kładnie na szalę słuszności
Rzym taką miłość, tyle łez, tyle stałości
Z nami Rzym będzie. — Czekay, miarkuy w téy przygodzie
Jakiém żyiesz powietrzem, czyliś nie w narodzie
Gdzie nienawiść ku Królom z pokarmem wyssana,
Nie może bydź miłnścią, ni trwogą przerwana,
Rzym osądził Królowę potępiaiąc Króli,
Czyśmyż w kolébce tego hasła nie uczuli?
Czyż odgłos co mi zwieszczał obowiązki moie
Niedoszedł mię tam nawet kędy wiódłem boie?
I gdy Królowa ze mną w te przybyła strony
Czyż niewiem co Rzym o niéy sądził zadziwiony?
Trzebaż by ci sto razy toż samo głoszono?
Ah! nikczemny! rzuć berło, a spiesz na iéy łono,
Obiéray w końcu swiata dla siebie mięszkanie,
A godniéyszym od ciebie odday panowanie.
Też to zamysły moiéy wielkości, i chwały?
Co mi swięte pamiątki w sercach iednać miały?
O sim dni iuż panuię, — od którey przeszłości,
Cożem zrobił dla sławy? wszystko dla miłości!
Zdaiąc z czasu rachunek co też Tytus powi!
Gdzież szczęście które Tytus miał sprawić Rzymowi
Czyież ia łzy otarłem! gdzież uszczęśliwiony
Coby mi mych dobrodziéystw dał kosztować plony?
Czyliżem iuż polepszył swiata powodzenie?
Mamże od Nieba kresu dni mych obiawienie?
Z liczby szczupłéy Rzym którey wyglądał przyiemnie,
Ah! ileż nieszczęśliwy straciłem daremnie!...
. . . .

J. Hr. MOLL.